

Syn bezpańskiej Ojczyzny



Julian Ursyn Niemcewicz

W dniach 17-20 maja 2002 r odbyła się w Brześciu Litewskim nad Bugiem – druga Międzynarodowa Konferencja Naukowa poświęcona życiu i twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza.

Ten wybitny Polak, patriota, polityk i poeta urodził się 16 lutego 1758 roku w rodzinnym majątku w Skokach leżącym nad rzeką Lśną w województwie brzeskim. Był najstarszy z szesnaściorga dzieci Marcellego Ursyna Niemcewicza podczaszego mielnickiego i Jadwigi z Suchodolskich. Dzieciństwo spędził w rodzinnym domu w Skokach i Klewnikach, a także w Neplach i Adamowie – majątkach stryjów.

Przodkowie Juliana dotarli na Litwę z Włoch. Jak głosi legenda przodek rodu Niemcewiczów przybył na Litwę ze stojącym na czele rzymskiej drużyny wodzem Palemonem, legendarnym władcą nadmorskiej krainy położonej w dalekiej Italii.

Pierwotnie nosili nazwisko Ursyn (nie odmienia się) a dopiero po przesiedleniu się do Rzeczypospolitej dodali do niego polsko brzmiący człon Niemcewicz. Rodzina była ziemiańska i bardzo religijna. Stosunkowo zaможna i znaczna, toteż liczyli się z nią bardzo okoliczni magnaci. W domu panował staropolski obyczaj patriarchalny. Julian okazał się nadzwyczaj zdolnym, inteligentnym i bardzo dobrze rozwiniętym dzieckiem; już bowiem w wieku sześciu lat czytywał ojcu gazety. Ojciec związany był politycznie z Familją – stronnictwem, któremu przewodzili Czartoryscy, bywający w sąsiednim Wołczyńnie lub Różance (rodowe majątki na Polesiu).

Młody chłopiec zostaje wkrótce wyrwany z poleskiego partykularza i za wstawiennictwem księcia Adama Czartoryskiego wstępuje do słynnej Szkoły Rycerskiej w Warszawie, w której uczył się przez siedem lat. Szkoła ta stwarzała korzystne warunki rozbudzające i ugruntowujące zainteresowania wywołane podnietami ze świata, pogłębiała je pod kierunkiem od-

powiednich nauczycieli, wdrażała też pewne rygory. To tu spotyka po raz pierwszy oficera, który pytając go o nazwisko stwierdził ... „no to jesteśmy krajanami” ... – ja nazywam się Tadeusz Kościuszko. Spotkanie tych dwóch osób miało wielki wpływ w późniejszym czasie nie tylko na ich życie osobiste ale także na losy narodu i kraju. Obaj stali się wybitnymi postaciami, bohaterami, wielkimi Synami bezpańskiej Ojczyzny i pięknej Ziemi Poleskiej. Wielkimi indywidualnościami Kresów Wschodnich.

Doświadczenia i wspomnienia rodzinne, które spisał w „Pamiętnikach czasów moich” uprzytomniły mu wcześniej, iż Ojczyzna jest krajem bezpańskim, narażonym na przemarsze i rekwizycje wojsk rosyjskich, czy wojnę domową w formie konfederacji. Dom rodzinny, krewniacy i sąsiedztwo często stawać musieli na co dzień oko w oko z obcym gwałtem, a także pozbawieni puklerza, jaki stanowią organy własnego państwa i jego siła. Były to ciężkie czasy i próby dla suwerenności szlacheckiego dominium i suwerenności, jaką szlachta wywojowała dla siebie. Kultywowanie w jej obrębie rzeczywistych cnót ziemiańsko-rycerskich i domowych a nawet wolności samej szlachty – okazywały się iluzoryczne i często doznawała ucisku od obcych.

W konferencji wzięło udział około 200 osób z Białorusi, Polski, Litwy, Ukrainy, Francji, Kanady i USA. Wśród zaproszonych gości swoją obecność zaznaczyli potomkowie wielkiego Polaka, którzy stanowią dziś siódme i ósme pokolenie. Mieszkają nie tylko w Polsce ale we Francji, Kanadzie i USA.

Konferencję zorganizowały Stowarzyszenie Społeczne Polska Macierz Szkolna „POLESIE” i Konsulat Generalny Polskiej Rzeczypospolitej w Brześciu Litewskim.

Zasadniczym jej celem było przybliżenie uczestnikom pięknej biografii, a także twórczości tego Wielkiego Polaka.

W programie dobrze działającej organizacji polskiej i daleko idącej pomocy Polskiego Konsulatu, jest opracowany długotrwały cykl konferencji popularno-naukowych poświęconych słynnemu rodakom urodzonym na Ziemi Poleskiej. Ziemi, która posiada duże zróżnicowanie gleb. Przeważnie są one bielcowe silniej występujące na wysoczyźnie, słabiej na pojezierzach, północno-zachodniej części obszaru terytorium i nad Dźwiną. Na nizinie poleskiej dominują tereny piaszczyste, często zabagnione z pokładami torfu, a także sporymi lasami. Bagniste Polesie obejmuje obwody brzeski 32.300 km² i homelski 40.400 km². Toteż *homo sapiens* zaczął egzystować najpierw niemal bezradny wobec potężnej przyrody, aby stopniowo i powoli uniezależnić się od niej, oraz ją sobie podpo-



Kościół Podwyższenia Krzyża w Brześciu

Fot. Janusz Szuba

rządkowyywać. Równiny przeważają na południu i wschodzie. Nizina Polska obejmuje niemal całą część dorzecza Prypeci i jest silnie zabagniona. Bagna i ogromne bory, były przez kilka wieków zdradliwe dla wroga, który nie był zbyt dobrze obeznany z owym terenem, a ten dawał znakomite warunki do obrony swoich przed obcymi i nieproszonymi.

Organizatorzy uważają za swój wielki obowiązek ocalić od zapomnienia postacie wielkich autorytetów i wzorów moralnych jakimi byli wywodzący się stąd Wielcy Polscy Ziomkowie – dla przykładu chociażby Maria Rodziewiczówna, Tadeusz Kościuszko, Tadeusz Rejtan, czy Krystyna Krachelska i wielu, wielu innych.

Sięganie bardzo głęboko do polskich korzeni, czerpanie ze skarbnicy przeszłości jest bodajże najlepszą, najwartościowszą i żywą lekcją polskiej bogatej i pięknej, aczkolwiek bardzo tragicznej historii dla współczesnego pokolenia Kresowiaków. Kresowiaków rozsianych po całym świecie, zwłaszcza zaś po drugiej wojnie światowej, jak i tych mieszkających tu na miejscu, którzy przetrwali i są mocnymi filarami tej mlekiem i miodem płynącej ongiś krainy. Bo nie jest sztuką być Polakiem, żyć, uczyć się i pracować w Ojczyźnie, ale sztuką jest być Polakiem, żyć, uczyć się i pra-

cować na ziemi tutejszej. Oni mimo różnych kolei losów, a także zawiro-
wań historycznych i politycznych, przetrwali, żyją, uczą się i pracują, pie-
lęgnowali ojczysty język i kulturę, a także religię, Pamiętali o swoich wiel-
kich przodkach i bohaterach narodowych. Pamiętali o swoich korzeniach.
Bo jak pisze Maria Sulima w swoim wierszu:

*Za Bugiem sinym
Życie jest inne,
Lecz niebo jedyne nad nami
I łąki kwitnące,
I wierzby płaczące
Są bez wątpienia te same.*

Przygotowany program konferencji był nie tylko mocno napięty ale i bardzo bogaty. Przybyłych gości przewieziono autokarami do Biblioteki Obwodowej, gdzie zostali zapoznani z programem pobytu. Dalszym etapem było zakwaterowanie w Ośrodku Leczniczo-Wypoczynkowym "Żurawinka", którego położenie usytuowane jest w lesie około 8 kilometrów od Brześcia Litewskiego nad brzegiem Muchawca – pięknej, szerokiej rzeki, po której płyną barki i małe statki. Tu miały też miejsce spotkania z poezją. Swoje wiersze czytały bądź recytowały Barbara Niemcewicz, Maria Sulima i Jadwiga Galecka. Na scenie występował kilkakrotnie zespół młodzieżowy z klubu Młodej Polonii z programem słowno-muzycznym zatytułowanym „Z piosenką przez życie”. Polskiej młodzieży, a także dla grona pedagogicznego należą się słowa uznania i podziękowania za wspa-
niale przygotowany i bardzo patriotyczny program artystyczny. Wszystkim, którzy słuchali młodych artystów, występy bardzo się podobały, a wyrazem uznania były wielokrotne bisy i owacje na stojąco.

Otwarcie konferencji poprzedziło przedstawienie i przywitanie potom-
ków rodu Niemcewiczów i pozostałych gości przez Polskiego Konsula Ge-
neralnego. Wszystkich uczestników witali także uroczyście wicegubernator
miasta Brześcia Litewskiego oraz przedstawiciele licznych organizacji pol-
skich z kraju i Białorusi w tym przewodnicząca Stowarzyszenia Społeczne-
go Polska Macierz Szkolna „POLESIE” – Maria Sulima.

W Brzeskiej Bibliotece odbywały się wykłady i dyskusje poświęcone
Julianowi Ursyn Niemcewiczowi. Podczas konferencji wygłoszono około
dwudziestu referatów. Prelegentami byli wybitni polscy naukowcy – profe-
sorowie Uniwersytetów z Warszawy, Lublina, Białegostoku, Gdańska, Po-
znania i Polskiej Akademii Nauk, a także profesorowie z Uniwersytetu
Brzeskiego, oraz przedstawiciele licznych organizacji polskich z Litwy,
Białorusi i Polski.



Grób rodzinny Ursyn Niemcewiczów na brzeskim cmentarzu

Fot. Janusz Szuba

W programie nie zabrakło również czasu na zwiedzanie miasta i jego zabytków historycznych, zwłaszcza związanych z kulturą polską. Niestety, poza słynną Twierdzą Brzeską z jej polskim maleńkim akcentem, jest ich niewiele. Złożyliśmy także kwiaty na rodzinnym grobowcu Niemcewiczów i zwiedziliśmy odrestaurowane dwa cmentarze wojskowy i parafialny. Brześć Litewski nad Bugiem to miasto liczące dziś trzysta tysięcy mieszkańców. Posiada kilka wyższych uczelni. Nie ma w nim polskiej szkoły, ale są polskie klasy. Wykładowcami są polscy nauczyciele przybywający z kraju, a także nauczyciele rekrutujący się z tutejszych rodzin polskich. Dzięki nim polskie dzieci uczą się historii, kultury i języka ojczystego. Spora grupa młodzieży studiuje w Polsce. W mieście nie ma zabytków, które świadczyłyby o jego świetności. Brześć posiada bardzo bogatą i tragiczną historię, stąd warto przypomnieć chociażby najważniejsze fakty. W Brześciu dość często przebywał Kazimierz Jagiellończyk, tędy podróżował Zygmunt Stary z Korony do Wilna. To tu licznie przebywali panowie zarówno świeccy jak i duchowni, a także kupcy. Odbywały się również obrady sejmu. W 1596 roku została tu zawarta Unia Brzeska. W czasie II wojny światowej w Brześciu przebiegała granica niemiecko-rosyjska i od-

była się słynna defilada armii niemieckiej i rosyjskiej w 1939 roku, po czwartym rozbiórce Polski. Warto też przytoczyć fakt, iż miasto to otrzymało prawa miejskie w roku 1390 na mocy prawa magdeburskiego. Z miasta o charakterze rolniczym stało się miastem rzemieślniczym.

Jednym z ważnych akcentów programu konferencji było wręczenie nagród w konkursie na „Pamiętniki Polaków na Wschodzie – losy pokoleń” Pamiętniki pisali Polacy mieszkający poza granicami kraju, a także na Białorusi, Ukrainie i Kazachstanie. Jednak organizator konkursu silny nacisk kładł na prace Polaków mieszkających na Kresach Wschodnich i w Kazachstanie. Konkurs został zorganizowany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z siedzibą przy ulicy Wiśniowej 41 a nawiązywał do wzoru badań przedwojennych prowadzonych pod kierunkiem wielkiego uczonego profesora Ludwika Krzywickiego. Instytut od kilku lat zajmuje się naukowym opracowaniem dziejów emigracji polskiej na Zachodzie. Rodacy zamieszkujący dawne Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, a także w Kazachstanie nadsyłali swoje prace nie publikowane w postaci maszynopisu, czytelnego rękopisu, lub nagrania na taśmie magnetofonowej w języku polskim, rosyjskim, białoruskim lub ukraińskim do dnia 31 grudnia 2000 roku.

Instytut był głęboko zainteresowany ich losami i wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, oraz Telewizją Polską pod wysokim patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił wyżej wymieniony konkurs. Wpłynęło na niego wiele prac. Wśród laureatów trzecią nagrodę zdobyła – Maria Sulima – poetka, przewodnicząca Stowarzyszenia Społecznego Polska Macierz Szkolna „POLESIE”. Przewidziane były trzy nagrody: główne pierwsza – 250 dolarów, druga – 200 dolarów, trzecia – 150 dolarów, oraz trzy wyróżnienia po 100 dolarów. Liczny udział naszych Rodaków ze Wschodu przyczyni się do naukowego opisu ich losów i położenia zarówno społecznego jak politycznego, a także kontaktów z Polską.

W niedzielę (19.05) o godzinie dziewiątej w kościele polskim pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża została odprawiona msza święta w intencji Juliana Ursyn Niemcewicza. Zmarł on 21 maja 1841 roku we Francji i został pochowany w Montmorency pod Paryżem. W roku 2001 przypadała 160 rocznica jego śmierci. Kościół Polski jest odrestaurowywany, pracują w nim polskie siostry zakonne i księża. Podczas mszy odbył się koncert chóru chłopięcego, który wykonał kilka pieśni w języku łacińskim.

Po uroczystości kościelnej pojechaliśmy do Skoków – rodzowego majątku Niemcewiczów. Po bogatej świetności – nie ma już praktycznie żadnego



Dwór Niemcewiczów w Skokach

Fot. Janusz Szuba

śladu. Pozostał tylko w bardzo opłakanym stanie (zupełna ruina) pałac i park. Obok pałacu na przełomie lat 70 i 80 ubiegłego wieku wybudowano nową szkołę podstawową, której bryła architektoniczna zupełnie nie komponuje się z bryłą pałacu a nawet i parkiem. Dach pałacu pokryty jest nową blachą, ale nie wykończony rynnikami, co powoduje, że podczas deszczu powstają na budynku zacieki. Zarówno pałac jak i park wymagają ogromnych nakładów inwestycyjnych. Jakie będą ich dalsze losy? Na razie – nie wiadomo!

Konferencja zakończona została bardzo miłym akcentem. Organizatorzy zadbali o wszystko. Zorganizowano nam wspaniałe ognisko połączone z pieczeniem kielbasek. Przy wspólnym śpiewie i tańcu, gdzie grał młodzieżowy zespół ludowy pieśni i tańca wszyscy bawiliśmy się wspaniale do późnych godzin nocnych nad brzegiem dumnego, spokojnego Muchawca. Daleko hen echo niosło takty muzyki i nasz śpiew. Szybko minęły te przyjemne chwile i pięknie spędzony czas na ziemi brzeskiej.

Poniedziałkowy poranek przywitał nas błękitnym niebem i mocnymi promieniami słońca. Po śniadaniu zajmowaliśmy miejsca w autokarach. Przed nami powrót do kraju. Z żalem żegnaliśmy ośrodek „Żurawinka”,



*Polska młodzież z Brześcia w tradycyjnych łowickich strojach
fot. Janusz Szuba*

przyjazny Brześć Litewski, harcerską polską młodzież i podążaliśmy ku granicy. Kierunek! – Terespol gdzie przekraczaliśmy granicę białorusko-polską. W Terespolu przywitała nas młodzież ze szkoły podstawowej, która w ubiegłym roku otrzymała imię Juliana Ursyn Niemcewicza. Przygotowała ona krótki program artystyczny. Zaprezentowano nam także film dokumentalny przedstawiający osiągnięcia gminy Terespol.

Scenariusz dalszego pobytu przewidywał wyjazd do Nepli, kolejnego majątku Niemcewiczów, odległego zaledwie 1 km od Terespoła, którego właścicielem był stryj Juliana, Franciszek Ursyn Niemcewicz (brat ojca). Interesującym, aczkolwiek mocno zniszczonym obiektem zabytkowym, był budynek zwany „Skarbczyk”, w którym przechowywano wartościowe rzeczy, dokumenty a nawet pieniądze. W zabytkowym kościele z połowy XVIII wieku ufundowanym przez stryja Franciszka, gdzie w podziemiach jest jego grobowiec, uczestniczyliśmy w odprawionej mszy świętej w intencji Juliana i całego rodu, a także jego potomnych. Kościół obecnie przechodzi remont. Po uroczystości przyjmowano nas serdecznie w ośrodku wczasowo-wypoczynkowym w Terespolu. I tu nie zabrakło akcentów ludowych. Wystąpił dla nas młodzieżowy ludowy zespół pieśni i tańca. Były wspólne tańce i śpiew. Czas jednak nieubłaganie biegł szybko. W późnych godzinach popołudniowych odjeżdżaliśmy w kierunku Warszawy.